Cena numeru 12 groszy.

Nr. 123. Niedziela 1 czerwca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ═ Katowice, Szopena 4

PAPIEROWE PROWOKACJE.

Sosnowiec, 1 czerwca.

Stosunek sowietów do całego świata opiera się na zasadniczej podstawie nieobliczalności. Od zarania uchwycenia rządów w Rosji w swe dłonie, bolszewicy zajęli w o b e c państw, tak przez nie zwanych pogardliwie „burżuazyjnych", stanowisko wyjątkowe. Taktyka ich polityczna oparła się na tej zasadzie, że właściwie we wszystkich krajach winien być ustrój komunistyczny, że o ile tak nie jest, to stanowi to oburzający a potworny gwałt ze strony burżuazji oraz reakcji i wobec tego s o w i e t y mają prawo nie kierować się jakiemikolwiek względami: „burżuazyjnej etyki". I etykę tę kopnęli z nonszalancją.

W ten sposób uznali się z góry za rozgrzeszonych ze wszelkich skrupułów postępowania. A więc odrzucili wszystkie stare przesądy, głosząc, że pewne humanitarne hamulce winny obowiązywać przy przeprowadzeniu najostrzejszych nawet przepisów, że sprawiedliwość stanowi podstawę wszelkiej władzy, że wolność jest największym skarbem człowieka a najcenniejszą zdobyczą ludzkości, że wreszcie swe przyrzeczenia i zobowiązania należy wypełnić. To wszystko zostało przez nich odrzucone i podeptane a za-

ksymę „cel uświęca środki" doprowadzili do potwornego absurdu.

Bolszewizm wyrósł na gruncie rozwydrzenia i rozpętania się najgorszych instynktów człowieka, który może nie był już całkowicie dzikim, ale bądź co bądź był jeszcze barbarzyńcą, zaś ziarno jego rzuciły dłonie perfidne i kierowane złośliwą wolą szkodzenia. Ta chęć szkodzenia i niesamowita żądza niszczenia dopełniły się wzajem. Mściwa podstępna a tchnąca pragnieniem odwetu psyche oraz chamska, pierwotna, zdziczała w niewoli wiekowej, okrutna, napół dzika dusza rosyjskiego „mużika" — co za straszliwy konglomerat! Znaleźć tu można wszystkie pierwiastki piekła... Radosne widowisko dla szatana, temat bolesnych rozważań dla myśliciela wpatrzonego w zawrotne a zdradzieckie otchłanie serca ludzkiego... Oto synteza bolszewizmu.

I od początku linja polityki sowieckiej, wijąc się wężowemi skrętami wykrętów, matactw, podstępu oraz wprost nieobliczalnych prowokacji, wprawiała w zdumienie Europę. Coprawda wówczas jeszcze walczyła na ziemi rosyjskiej biała armja, przy pomocy Zachodu usiłująca zrzucić z łona swego narodu straszliwego wampira wysysającego jego najlepszą krew. Coprawda wówczas jeszcze cała zachodnia granica Rosji rozbrzmiewała od szczęku oręża, a Rosja bolszewicka była na stopie wojny bezpośredniej, lub pośredniej z całym cywilizowanym światem niemal.

Lecz i po latach, gdy stało się jasne, że nie można uratować narodu, który sam w sobie niema siły do ratunku, gdy nad istniejącym stanem rzeczy Europa zwolna przeszła do porządku, gdy kolejno państwa, godząc się z „fait accompli" zaczęły uznawać rząd sowietów i nawiązywać z nim stosunki handlowe i polityczne, gdy więc sowiety siłą rzeczy weszły w orbitę ogólno-europejskiej polityki, i wówczas taktyka sowietów nie ulega zmianie. To, co wyrosło z podstępu, nienawiści, gwałtu i negacji wszystkiego nie mogło się stać innem. Natura wilka zawsze ciągnie do lasu...

Dlatego też nie powinny nikogo dziwić gwałtowne skoki polityki wewnętrznej i zagranicznej sowietów. Jest ona i pozostanie zawsze nieobliczalną, gdyż zbudowana jest wprost w innym wymiarze, niźli odnośne stanowisko wszystkich innych krajów Europy, w wymiarze, do którego nie można przykładać miary etyki, czy poczucia prawa, lub sprawiedliwości.

Ostatnia nota sowiecka do Polski, jak również analogiczne w intencjach naprężenie bolszewicko-rumuńskie, wypływają właśnie z owej taktyki specyficznej dla sowietów. Bolszewicy, stojący w obronie „uciskanych narodowości", oni, którzy przemoc i gwałt uważają za jedyne narzędzia rządzenia i którzy wprowadzili metody, przed któremi bledną nawet okrucieństwa Tamerlana?! Bolszewicy, ujmujący się za prawami kultów religijnych, oni, którzy co dnia depczą wiarę wszelką, bezczeszczą świątynie, naigrawają się ze świętych relikwji, mordują kapłanów?!... Bolszewicy, kruszący kopję za wolnością oświaty, oni, którzy uczynili z niej parodję dla celów propagandy swej, którzy połowę uczonych i profesorów wygnali z kraju, a drugą skazali na śmierć głodową?!... Czyż to nie zakrawa na jakąś groteskową ironję, na soóźniony żart prima-aprilisowy, na kpiny wprost?

Nie. To są zwykłe drogi sowieckiego postępowania. Dziś, gdy rokują z Anglją, a z Włochami doprowadziły do traktatu, gdy liczą, że radykalna Francja wejdzie z nimi również w układy, bolszewicy czują się na siłach. A zatem chcieliby się wycofać z pewnych dawniejszych a dziś niewygodnych zobowiązań. Stąd to ciągłe powoływanie się na artykuł traktatu ryskiego, to imputowanie rządowi polskiemu chęci niewykonywania go, stąd wreszcie owo charakterystyczne, a tak wiele mówiące zakończenie ostatniej noty. Ta nota jest bezczelna i prowokacyjna. Prawda. Lecz do taktyki bolszewickiej powinniśmy już być się przyzwyczaić. Jest na nią jedyna odpowiedź — stanowcze a kategoryczne podtrzymanie swego stanowiska. To jedyna argumentacja, która przemawia do rządu sowietów.

I dobrze zrobił p. minister Zamoyski, że właśnie w takim tonie chłodnym a zdecydowanym odpowiedział na ostatnią notę Cziczerina. Bowiem z bolszewikami nie można i nie wolno polemizować.

Cz. Gumkowski.

Jednolitość, ale nie centralizm.

Warszawa, 31 maja.

Polska musi się stać jednolitem państwem narodowem. Bo inaczej nie utrzyma całości swych granic. Historja 19-go i 20-go wieku nie pozostawia w tym względzie wątpliwości. Wszystkie państwa narodowościowe się rozpadają. Konsolidują się zaś państwa tylko narodowe.

Ale jednolitość narodowa państwa polskiego nieoznacza bynajmniej mechanicznej jego centralizacji.

Wyklucza ona autonomiczne czy federacyjne statuty poszczególnych dzielnic Rzplitej, któreby utrwaliły wśród niepolskiej ich ludności poczucie odrębności ziem kresowych od całości państwa. Doświadczenie ostatnich dziesięcioleci uczy, że autonomje terytorjalne są zawsze tylko przygotowaniem wcześniejszego czy późniejszego odpadnięcia od państwa odnośnych ziem. Naturalnem ich bowiem dążeniem jest rozszerzenie swej samodzielności aż do zupełnego uniezależnienia się od centrum władzy państwowej.

I gdy Polska ma być naprawdę jednolitem państwem narodowem — niedopuszczalne jest istnienie w niem paru języków urzędowych.

Co jest państwowe — to w Polsce musi być polskie.

Jednolity też musi być ustrój administracji i samorządów lokalnych w całem państwie.

Ale w tych jednolitych ramach samorządu miejscowego: gminnego, powiatowego i wojewódzkiego nie tylko może, ale i powinno być dane miejsce dla jaknajszerszego rozwoju lokalnej inicjatywy społecznej, wypływającej z odrębnych w poszczególnych częściach Rzplitej potrzeb i właściwości kulturalno - społecznych. Nie sposób bowiem życia społecznego w Wielkopolsce utrzymywać na tym samym poziomie co na Polesiu, zapóźnionem co najmniej o pół wieku w swym cywilizacyjnym rozwoju.

Tem zaś konieczniejsze jest oddanie samorządom do wypełnienia dużej części zadań kulturalnych i gospodarczych — że trzeba jaknajprędzej zwolnić z nich ponad siły dziś przeciążone centralne władze państwowe.

Sejm ustawodawczy, ulegając doktrynom radykalnym krańcowego etatyzmu, obarczył państwo obowiązkami, jakim nie byłaby w stanie podołać najsprawniejsza administracja państw zachodnich, tem mniej zaś nasze hardzo jeszcze młode i z konieczności rzeczy bardzo jeszcze niedokładnie pracujące urzędy. To też liczny szereg ustaw jest w rzeczywistości niewykonywany i niewykonalny.

Nic jednak nie podkopuje tak powagi władzy państwowej, jak niewykonywanie istniejących ustaw.

Przez długie jeszcze lata zasadą naszej polityki wewnętrznej powinno być: ograniczyć zadania władz państwowych do rzeczy naprawdę tylko koniecznych, popierać zaś jaknajbardziej inicjatywę społeczną i rozwijać twórcze siły gospodarcze i kulturalne w samorządach lokalnych.

Nietylko jednak pod względem zakresu działania centralnych władz państwowych a samorządów i stosunku inicjatywy państwa do inicjatywy społecznej Polska nie może być państwem centralistycznym. Nie może być bez największej szkody dla rozwoju siły Polski, a przedewszystkiem dla ustalenia narodowej Rzplitej — zcentralizowane życie, myśl, praca, inicjatywa patrjotyczna narodowego ogółu polskiego.

Nie uczyni z terytorjum państwowego Rzplitej narodowego tedynie swym wysiłkiem. Bo nietylko naturalnym odruchem uwaga jej kierować się będzie zawsze o wiele silniej ku temu, co się dzieje w sejmie i w ministerstwach, aniżeli ku sprawom ziemi wileńskiej czy województwa lwowskiego, tarno-polskiego, stanisławskiego, ale — co ważniejsze — nasze kresy tak różne przechodziły w ostatnim półtora wieku koleje historyczne, tak odmienny jest ich stan kulturalny, pogląd prawny ludności, ustrój społeczny i charakter niepolskich ich mieszkańców, że praca narodowa, wysiłek ku trwałemu zespoleniu ich z resztą narodowego terytorjum polskiego musi iść w każde z tych dzielnic innemi, sobie tylko właściwemi drogami.

Wszelki w tym względzie szablon byłby fatalny.

Pierwszym warunkiem rzeczywistego zjednoczenia Polski jest siła polskiej cywilizacyjnej pracy w ośrodkach, łączących ziemie kresowe z rdzennem terytorjum polskiem i bezpośrednio na nie oddziaływujących: Lwowa, Wilna, Poznania.

Stanisław Grabski.

Wieści ważne.

— W ministerjum spraw zagranicznych została podpisana umowa handlowa i nawigacyjna pomiędzy Polską i Holandją.

— Odbyły się obrady komisji rady gospodarczej, a mianowicie: komisji stanu i potrzeb przemysłu węglowego, na której z ramienia przemysłowców węglowych wygłosili referaty pp. Sągajło i Gajl oraz posiedzenie komisji ustawodawstwa społecznego. Referat wygłosił główny inspektor pracy, p. Klott.

— Celem nasycenia rynku pieniężnego bilonem, ministerjum skarbu poleciło wszystkim instytucjom, przeprowadzającym wymianę marek na złote, aby pewną sumę wypłacały w bilonie.

— W przyszłym tygodniu oczekiwane jest przemówienie programowe premjera Grabskiego. Przemówienie obejmie nie tylko sprawy gospodarcze, ale i ściśle polityczne. Exposé wygłoszone zostanie, jako otwarcie generalnej dyskusji budżetowej.

— „Kurjer Warszawski" podaje, iż nowy projekt pełnomocnictw rządowych obejmuje między innemi sprawę sekwestru dóbr żywieckich, należących do rodziny Habsburgów oraz sprawę Rydzyny. Pozatem projekt obejmować ma akcję oszczędnościową, prawo zaciągania nowych pożyczek do wysokości 500 miljonów złotych, prawo sprzedaży majątku państwowego, ingerencji w sprawach komunalnych, reorganizacji administracji itd. Nowy projekt pełnomocnictw ostatecznie przedyskutowany zostanie na piątkowej radzie ministrów.

— W Lubowli na Słowaczyźnie odbyło się posiedzenie międzynarodowej komisji delimitacyjnej dla wytknięcia granicy polsko-czechosłowackiej. Uzgodniony projekt protokułu przesłano konferencji ambasadorów celem zatwierdzenia, którego należy oczekiwać w połowie czerwca. Z tą chwilą protokół wejdzie ostatecznie w życie.

— Delegaci górników w zagłębiu Ruhry przyjęli wyrok sądu rozjemczego w sprawie zaniechania strajku. Górnicy złożyli oświadczenie, że tylko skrajna nędza mas robotniczych skłoniła ich do przyjęcia wyroku sądu rozjemczego.

— Gwałtowne wystąpienia komunistów w reichstagu wywołały nową akcję antysemicką niemiecko-ludowej partji wolnościowej (völkische). Ponieważ główni przywódcy komunistów są żydami, przeto winę tych awantur ponoszą żydzi. Grupa völkische postanowiła wnieść wniosek, wykluczający żydów od biernego prawa wyborczego. Z tego powodu w Berlinie rozpoczęły się zgromadzenia, protestujące przeciwko takiemu ograniczaniu praw obywatelskich.

Wznowienie kontroli wojskowej.

Paryż, 31 maja.

Wręczono posłowi niemieckiemu w Paryżu notę rady ambasadorów, zawierającą odpowiedź na notę niemiecką w sprawie rozbrojenia i kontroli wojskowej w Niemczech. Nota jednomyślnie odrzuca żądanie rządu niemieckiego przekazania poszczególnych wątpliwych punktów, tyczących rozbrojenia, lidze narodów.

Rada ambasadorów jednocześnie uchwaliła domagać się natychmiastowego przeprowadzenia żądań, wysuniętych w nocie 5 lutego r. b. (wznowienie kontroli wojskowej). Nota rady ambasadorów zapowiada, iż członkowie komisji wojskowej będą się domagali wyjaśnienia w sprawach, dotyczących wyrobów sprzętu wojskowego, wykazu fabryk pracujących na rzecz wojny.

Następnie nota żąda uproszczenia przepisów, dotyczących rekrutacji w Niemczech i zmiany systemu werbowania do reichswehry; wydania dokumentów, tyczących materjałów wojennych, wyrabianych w Niemczech podczas wojny, wydania zakazu przywozu i wywozu materjałów wojennych. Po wypełnieniu tych żądań przez Niemcy kontrola wojskowa zostanie zastąpiona przez komitet gwarancyjny, przyczem potrzebne będzie, aby komisja wojskowa sprzymierzonych od czasu do czasu dokonywała inspekcji. Sprzymierzeni bowiem muszą być całkiem uspokojeni co do stanu uzbrojenia w Niemczech.

Ku czci szpiega niemieckiego w Gdańsku.

Gdańsk, 31 maja.

Ludność w. m. Gdańska wzięła tłumnie udział w uroczystościach, zorganizowanych przez szowinistów gdańskich na cześć szpiega niemieckiego Schlagetera, rozstrzelanego w roku ubiegłym przez francuzów w Zagł. Ruhry za sabotaż. Uroczystość miała wyłącznie charakter manifestacji ludności i organizacji niemieckich. Uroczystość odbyła się pod auspicjami i przy cichem poparciu władz rządowych, na co wskazywał udział urzędników celnych i policji gdańskiej, którzy wystąpowali w obchodzie jako odrębne organizacje. Po rewji organizacji wojskowych i sportowych w koszarach Wiedenberg przeszedł przez miasto liczny pochód, złożony z korporacji akademickich, stowarzyszeń wojskowych i organizacji młodzieży. Pochód tonął w powodzi chorągwi o barwach czarno-czerwono-białych. Wieczorem odbył się wielki wiec, na którym przemawiał admirał Scheer na temat rzekomego zwycięstwa Niemców w bitwie morskiej pod Skagerakiem.

Z sali sądowej.

Urozmaicenie zabawy.

Sosnowiec, 31 maja.

Mniejsza o to, kto się żenił, a kto wychodził zamąż, dość, że w listopadzie 1921 r. było weselisko w chałupie Nowaków we wsi Karwina, pow. miechowskiego.

Ponieważ wesele było na wsi, a epilog jego odgrywał się w sali sądowej, przeto nie trzeba wielkiej domyślności, by tło sprawy stało się rzeczą wszystkim wiadomą nawet wówczas, gdybym w tem miejscu postawił kropkę z głębokiem przekonaniem, że przecie nic nowego nie miałem zamiaru napisać.

Już Ben Akiba powiedział, że nic pod słońcem nie ma nowego: wszystko to już było. Lecz są zjawiska, które się zdarzają tylko raz na 25 lat, np. jubileusz dyr. Czarneckiego, są inne, które obserwujemy codziennie, mianowicie pustki w portfelach, a są i takie, które się zdarzają prawie na każdem chłopskiem weselu. Tem ostatniem zjawiskiem są w pierwszym rzędzie nieproszeni goście, którzy zazwyczaj kończą wesele większą bijatyką, mającą źródło nie tyle w instynktach półzwierzęcych, ile w nadmiarze temperamentu i chęci urozmaicenia zabawy.

Wśród awanturników w chałupie Nowaków nie było takiego, któryby miał „na kogoś złość". Ot, poprostu strzeliło komuś do głowy, aby wszcząć zamieszanie.

Oczywista zrobili to goście nieproszeni, którzy z reguły są złośliwi w stosunku do „proszonych". Jeden drugiego szturchnął w bok, tamten zaklął, poczem na widowni ukazał się bagnet. Muzykanci przestali grać. Zabulgotał jeszcze niezdecydowanie klarnet, zazgrzytały „drugie" skrzypce i nagle nastała cisza.

Naraz jeden z „nieproszonych" Piotr Bomba zgasił światło. Powstał krzyk, przekleństwa i złowrogie sapanie. Ktoś się przewrócił! Zapalono lampę. Na ziemi leżał trup Jana Nowaka.

Kto go zabił? Bagnet widziano najpierw w ręku Jana Bomby, którego brat zgasił światło, lecz później wyrwano mu broń i sam Bomba otrzymał ranę w rękę.

Tajemnicę śmierci Nowaka pokryła ciemność.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał onegdaj Jana Bombę, który pierwszy zaczął operować bagnetem, na pół roku więzienia, lecz po zastosowaniu amnestji kara ta została zredukowana do połowy. Brat jego otrzymał 3 miesiące więzienia, lecz i w tym wypadku zastosowano amnestję, znosząc karę całkowicie.

Po za Bombami na ławie oskarżonych zasiadło jeszcze 6 innych nieproszonych uczestników wesela, których sąd uniewinnił.

C—rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

1 Niedziela.	Dziś Jakóba Strzemię. Jutro Erazma. Wsch. słońca 3.26 Zach. „ 7.48

Osobiste. Dr. Baścik, ławnik miejski w Sosnowcu, opuszcza dzisiaj nasze miasto, udając się na stałe do Częstochowy, gdzie obejmie stanowisko ordynatora szpitala kasy chorych.

Dwa dobre uczynki. Młodzież harcerska i uczniowie seminarjum nauczycielskiego podjęli się dokonania dwóch dobrych uczynków. Pierwsza z nich dziś dziś około godz. 11 na skwerze przy ul. Nowej róg Piłsudskiego weźmie z rąk prezydenta miasta obowiązek czuwania nad plantacjami miejskiemi. Uczniowie seminarjum nauczycielskiego już spełniają dobry uczynek, budując salę gimnastyczną na placu szkoły. Chodzi teraz o to, aby i społeczeństwo spełniło dzisiaj dwa dobre uczynki. Niech każdy przed południem kupi znaczek na budowę sali gimnastycznej, a po południu niech śpieszy na zabawę w parku przy pałacu Schöna na Ostrej Górce, czem wspomoże kasę harcerzy.

P. Manteuffel wojewodą kieleckim. Otrzymujemy z Warszawy potwierdzenie podanej przez nas wiadomości, że prezydent Rzplitej podpisał nominację na wojewodę kieleckiego, p. t. Manteuffla. Jak wiadomo województwo kieleckie nie posiadało wojewody, gdyż po śmierci wojewody śląskiego ś. p. Konckiego — wojewoda kielecki p. Bilski przeniesiony został do Katowic.

P. Manteuffel pełnił do dnia 22 b. m. przez szereg lat funkcję wicewojewody województwa warszawskiego.

W związku z tem, urzędnicy województwa warszawskiego żegnali ustępującego ze swego stanowiska p. Manteuffla.

Ogólne zebranie. Dzisiaj odbędzie się ogólne zebranie stowarzyszenia służących św. Zyty, o godz. 4 po poł. w lokalu własnym.

Te członkinie, które nie przybędą na zebranie i nie usprawiedliwią swojej nieobecności, będą wykreślone z listy członkiń.

Wiec stow. właśc. nieruchomości. Stow. wł. nieruchom. w Sosnowcu zwołuje dzisiaj o g. 3 pop. wiec w sali związku na Pogoni, celem zaznajomienia właścicieli nieruch. z nową ustawą o ochr. lokat. O punktualne przybycie uprasza zarząd stowarz.

Wycieczka na wystawę do Londynu. Stowarzyszenie techników w Sosnowcu organizuje dla swoich członków wycieczkę naukową na tegoroczną Wystawę Imperjum Brytyjskiego w Wembley. Zapisy członków, w miarę przewidzianych miejsc, przyjmuje codziennie sekretarjat stowarzyszenia do dnia 7 czerwca b.r. od godz. 7 do 9 wieczorem. Bliższe informacje można otrzymać w lokalu stowarzyszenia. Zgłoszenia po 7 czerwca b.r. nie będą uwzględnione.

Ze sportu. Dziś na boisku t. s. „Victorja" na Pogoni przy ul. Długiej odbędą się o godz. 4 min. 30 po poł., bez względu na stan pogody, koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy: k. s. „Błękitni I" z Krakowa i t. s. „Victoria I".

Ciekawe jest, jak „Victoria" grać będzie po poniesionej ostatnio porażce w zawodach mistrzowskich z k. s. „Sosnowiec".

Rzeczowe zawody zapowiadają się bardzo interesująco i poprzedzone będą przedmeczem.

Przegląd koni. Magistrat sosnowiecki ogłosił, że jutro o godz. 8 rano na targowisku przy ulicy Teatralnej odbędzie się przegląd koni pociągowych dla celów wojskowych. Niestosujący się do tego rozporządzenia będą karani.

Zniżka kosztów utrzymania. Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu ustalono zniżkę kosztów utrzymania na 3,49 proc.

Ze stow. techników. Zapowiedziany na jutro w sali stow. techników odczyt inż. Różyckiego „O Zagłębiu Ruhry" z przyczyn niezależnych od organizatorów odczytu został odwołany.

Posiedzenie rady miejskiej. Dn. 3 czerwca, t. j. we wtorek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; odczytanie korespondencji; wybór delegata do komisji wymiaru państwowego podatku d o c h o d o w e g o; Wybór komisji do wymiaru podatku od placów niezabudowanych wybór komisji do wymiaru podatku od drogowego, wniosek w sprawie p o d z i a ł u podatku od wydobycia węgla przypadającego od t-wa franco-włoskiego kop. „Paryż" i „Koszelew" między miasta Będzin i Dąbrowę, jak również w sprawie sposobu pobierania tegoż podatku; sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1924; preliminarz wpływów i wydatków na rok 1924; wniosek w sprawie podatków inwestycyjnych, przewidzianych w preliminarza na r. 1924.

Ważne posiedzenie. W poniedziałek, dn. 2 czerwca r. b. odbędzie się organizacyjne zebranie rady miejskiej w Dąbrowie, celem dokonania wyboru prezesa i zastępcy rady.

Wielki koncert. Zapowiedziany wielki koncert połączonych drużyn śpiewaczych Zagłębia został odłożony do bieżącego tygodnia.

Mianowicie, pierwszy koncert odbędzie się w Dąbrowie dnia 3 czerwca b. r. we wtorek, w Sosnowcu zaś, dn. 5 czerwca, t. j. w czwartek.

Potężny zespół chórów mieszanych, liczący przeszło 300 osób, odśpiewa szereg pieśni ludowych, to też należy spodziewać się, iż społeczeństwo nasze zainteresuje się tą imprezą, będący próbnym popisem wystąpienia w Poznaniu.

Nowa remiza. Ponieważ obecna remiza ogniowej straży ochotniczej w Będzinie znajduje się w nieodpowiednim i zupełnie zniszczonym budynku, z inicjatywy nowego prezesa straży, p. Starnawskiego ma być zbudowana nowa remiza na placu własnym straży przy ul. Szosowej.

Projekt i plany budynku wykonał bezinteresownie architekt miejski, inż. Kamiński.

Nowa remiza, prócz garażu na auta pożarne i inne rekwizyty, będzie posiadała na piętrze salę ze sceną, oraz biuro straży.

Budynek zostanie wzniesiony wspólnemi siłami magistratu i straży, jak również na cel ten udzieli subwencji tow. wzajemnego ubezpieczenia od ognia.

Koszt budowy remizy obliczono na 82 tysiące złotych.

Co dalej? Delegaci związków zawodowych, którzy wyjechali do Warszawy celem wyjednania w głównym zarządzie tow. akcyjnego „Zawiercie" cofnięcia zamknięcia fabryki, wrócili z niepomyślną odpowiedzią, oświadczono im bowiem, że z powodu zastoju i braku gotówki, przedsiębiorstwo bezwzględnie na pewien czas zostanie zamknięte.

Nie widząc innego wyjścia, delegaci zwrócili się o pomoc do rządu, oraz do szeregu posłów, którzy przyrzekli zająć się powyższą sprawą.

Zaznaczyć należy, iż w Zawierciu stoi już od dłuższego czasu fabryka Hulczyńskiego, zatrudniająca przeszło 2 tysiące robotników i gdyby groźba unieruchomienia zakładów tow. akcyjnego, zatrudniających przeszło 5 tysięcy pracowników stała się faktem, położenie mogłoby się stać naprawdę groźne.

„Miljonówka" w Sosnowcu. We wczorajszym ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 2646302, sprzedany w Sosnowcu.

Nazwiska szczęśliwego posiadacza miljonówki nie mogliśmy się dowiedzieć.

Nowy rozkład jazdy pociągów został zamieszczony w dzisiejszym numerze „Iskry", na co zwracamy uwagę czytelników.

Z kina „Zacisze". Dziś prześliczny dramat w 6 aktach p. t. „Zemsta ojca" z Pauliną Frederick w roli gł. Nad program ulubienica naszej publiczności Harold Lloyd w kreacji p. t. „On w atelier filmowem". Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że ceny biletów wejścia zostały zniżone.

Z teatru.

„Co on robił w nocy?"

Farsa w 3 aktach M. Ucela i M. Ferna. Reżyserował dyr. H. Czarnecki.

Niemcom jedna tylko rzecz u francuzów imponuje: lekki dowcip i pomysłowość w sztuce. Starają się więc dorównać mistrzom z bulwarów paryskich i z iście niemiecką dokładnością kopjują francuski zmysł beztroskiego humoru z przymieszką pikanterji.

Coprawda kopja nigdy nie dorówna oryginałowi, ale czasem wywołuje złudzenie najautentyczniejszego dzieła mistrza. Pod takim np. drugim aktem w farsie „Co on robił w nocy?" śmiało mogłaby się podpisać cieszą się najlepszą sławą spółka autorska z nad Sekwany.

Jest w nim może za wiele symetrji, bo zamiast jednego łóżka na scenie są dwa, a elegancki negliż p. Bilińskiej uzupełniony jest negliżem p. Jaworskiego. Wogóle cała sztuka jest symetrycznie ułożona, bo niemcy, jak wiadomo, lubią porządek i drobiazgowość, dowiadujemy się więc nie tylko tego „co on robił w nocy", ale i tego „co ona robiła". On mianowicie był „oberkelnerem", a ona „niezależną samarytanką".

Ponieważ prawica nie wiedziała, co robi lewica i odwrotnie, ponieważ „on", kapitalista Hageman (Jaworski) i „ona", jego żona (Kossakowska) mają w sztuce cały szereg odpowiedników z młodszej i urocze] generacji, przeto w farsie jest tyle zabawnych nieporozumień, ile ich może wymyśleć dwóch naraz autorów, choćby to nawet byli niemcy, chorujący chronicznie na brak pomysłowości.

Gra artystów stała na poziomie wymagań farsy. Główna rzecz: dużo mówić, robić ruch na scenie, oszołomić widza, żeby nie miał czasu na zastanawianie się nad nieprawdopodobieństwami w sytuacjach i nie snuł refleksji, niby na „Hamlecie", bo stałoby się nieszczęście i bańka mydlana farsowego humoru prysnęłaby w jednej chwili. Ponieważ tego wszystkiego uniknięto dzięki pp. Kossakowskiej, Bilińskiej, Jaworskiemu, Opalińskiemu, Palańskiemu i in., więc na widowni bawiono się doskonale.

Wczorajsze przedstawienie było jednocześnie debiutem świeżo zaangażowanej artystki p. Pogoskiej. Naogół dobry, szkoda tylko, że to koniec sezonu i któż ko już publiczność będzie mogła ją oklaskiwać.

Reżyserja dyr. Czarneckiego,

jak zwykle, staranna i pomysłowa.

C-rk.

Ostatni raz „Hamlet" — Brydziński. Dziś po południu ceny miejsc do połowy zniżone, abonament ważny bezprocentowy. Żegnać też dziś będziemy sympatycznego, świetnego artystę Wojciecha Brydzińskiego, dlatego też dziś ukaże się „Hamlet" po raz ostatni. Niechże więc ci, co nie mieli sposobności widzieć „Hamleta" na scenie sosnowieckiej w wykonaniu naszego zespołu, podążą spiesznie, a że publiczność stale zapełnia widownię na arcydziele Szekspirowskim, przeto i na dzisiejszem przedstawieniu będzie pełno. Początek punktualnie 3.30

Dziś wieczorem „Co on robił w nocy". Przewyborna farsa dostępna tylko dla dorosłych, ukaże się po raz drugi. Publiczność bawi się na niej wybornie.

Wyjazd towarzystwa. Teatr Czarneckiego wyjeżdża na kilka dni, gdyż towarzystwo zostało zaproszone i grać będzie: Częstochowa — poniedziałek „Hamlet", wtorek „Tajfun", środa „Don Juan. Kielce: czwartek — „Hamlet", piątek—„Don Juan". Radom: sobota — „Hamlet", niedziela — „Tajfun", poniedziałek — „Don Juan". W przedstawieniach tych przyjmuje również udział Wojciech Brydziński.

Następne przedstawienie w Sosnowcu, zapowiedziane jest na czwartek 12 czerwca będzie to uroczysty wieczór, gdyż będzie to jubileusz 25 letniej pracy scenicznej Henryka Czarneckiego naszego dyrektora teatru. Odegraną będzie ostatnia nowość Zygmunta Nowakowskiego „Tajemniczy gość" w roli tytułowej z dyr. Czarneckim Kancelarja teatru przyjmuje zamówienia, jak również wydaje bilety na to jubileuszowe przedstawienie.

MIGAWKI.

Niesamowita historja.

Stanął przedemną blady, wynędzniały. Nogi pod nim tak się trzęsły, jakby je miał nie w kamaszach, a w galarecie

— Bój się Boga, chłopie! co się z tobą stało! — krzyknąłem przerażony.

— **Kalil... kalil...** — wyszeptał zbielałemi usty.

— Nic nie rozumiem... mów wyraźniej!

— **Kalil.. kalil..**

— E! bredzisz w gorączce, mój kochany! nie jestem żaden kalif.. pokażno swój puls..

Puls?.. ha! ha! — zaśmiał się dziko — ja nie mam już **Pulsu!** Z nim naprawdę jest kiepsko— pomyślałem.

— Czempredzej idź do doktora.. niech ci przepisze jakie sole na wzmocnienie.

— **Sole?...** na wzmocnienie?... nie!.. nie chcę.. dość mam już tych **Soli!**. one się nie wzmocnią..

— Ależ o jakich solach znów ty pleciesz?

— Jakto o jakich... dla mnie są tylko jedne sole: **Sole Potasowe.**

— Aaa!... tu cię boli... siadaj, dam ci kieliszek spirytusu.

Alkohol zaczął nań kojąco działać

Po czwartym kieliszku językiem zaczął obracać z szybkością ćwierć kilometra na godzinę.

— Pamiętasz? nie tak dawno jeszcze brakowało mi chyba tylko ptasiego mleka w proszku. Człowiek miał **Siłę... i Światło... Elektryczność...**

— A twoja żona, pani Marja? — przerwałem.

— **Marynin** był **Grodzisk,** miała różne **Tkaniny, Zieleniewski, Trawniki** na **Belpolach.** Urządzaliśmy huczne **Polbale.. Haberbusch** szedł w górę w kuflach i na giełdzie... jednym słowem, byłem mocny, jak... **Ursus!..** pamiętasz?

— Tak! tak! pamiętam...

— Aż tu przyszła ta nieszczęsna stabilizacja... z początku myśleliśmy, że szybko minie to niebezpieczeństwo. wypuściliśmy więc **Korek..**

— Korek?

— Tak... **Korek..** a tu ani, ani... wtedy ze strachu zaczęliśmy z żoną puszczać **Gazy..**

— Co takiego! gazy?...

— No tak! **Gazy Ziemne...** i tak stopniowo... potrochu... został nam się **Lombard,** a potem już tylko.. **Konopiel..**

— A dzieci dużo macie?

— Wypuściliśmy zaledwie trzy emisje... chciałem wypuścić teraz czwartą, ale żona nie zatwierdziła tej nowej emisji.

— Dlaczego?

— Dlatego, że byłaby nie pokryta.

— Jakto nie pokryła?

— No bo djabli już wzięli nam wszystką **Ceratę i Płótno!**

Mój Boże! — zaszlochał, patrząc na butelkę — niedawno jeszcze miałem **Spirytus** w portfelu i w kredensie, a teraz nic mi nie zostało!

— A co pijasz?

— **Polską Naftę!**

— Biedaku! No a cóż twoja żona na to? Machnął desperacko ręką.

— A bo to żona? to nie żona...

— A co?

— **Wulkan..** z początku chciała się rzucić pod **Parowóz,** albo jaki inny **Wagon Ostrowo.** A potem z wściekłości (miałem wtedy jeszcze **Skóry i Garbniki**), wygarbowała mi porządnie skórę **Kijewskim,** wyrzuciła z mieszkania, puszczając mi na głowę z wielkim impetem **Pocilski z Cegielskiego.**

— I co ty teraz będziesz robił?

— Co? — rzekł ponuro — będę **Pustelnikiem...** słyszysz... **Pustelnikiem...** pójdę w **Bory Nadniemeńskie..** ha! ha! ha!..

Schwycił butelkę, wypróżnił ją duszkiem, zatoczył błędnym wzrokiem dokoła i bełkocąc jakieś kabalistyczne:

— **Te - ha - te - ... Pe - te - el...** — zwalił się pod stół.

Biedny człowiek! **Firleya** dostał w głowie!..

Fyrg

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

W związku z notatką p. t. „O udogodnienie" zamieszczona w kronice pisma „Iskra" nr. 116 z dnia 23 maja 1924 roku, w myśl artykułu 21 dekretu z dnia 7.II 1919 r. dz. u. m. s. w. nr. 12 poz. 135 proszę o umieszczenie w najbliższym numerze w sposób określony w ostatnim ustępie cytowanego następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest aby załatwiano zbyt powolnie formalności przy zatwierdzaniu planów. lecz prawdą jest, że plany zatwierdzone są w terminie rozporządzeniem przewidzianym. Nieprawdą jest, aby rząd budowlany nie wskazywał poprawek, jakie mają być zrobione na planach, lecz prawdą jednak jest, że urząd poprawki takie robi. Są wypadki jednak bardzo częste, że plany wykonane przez ludzi niefachowych są tego rodzaju, iż zupełnie nie nadają się do robienia poprawek.

W takim wypadku jedyna wskazówką jest pouczenie że należy wykonać nowe plany ze znajomością fachowej wiedzy.

Starosta:
w. z. Kowalski.

Ze Śląska.

Na zlot sokołów w Wilnie. Na zlot sokołów, mający się odbyć w Wilnie w dn 8 i 9 czerwca b.r. dyrekcja kolei w Warszawie wysłała trzy nadzwyczajne pociągi, które odjadą dn. 7 czerwca b. r. z Warszawy wileńskiej, jeden o godz. 9 m. 50 rano, a a dwa pozostałe około godz. 20 wiecz.—jeden za drugim bezpośrednio. Ponieważ ulokowanie przybywających do Warszawy z całej Polski oddziałów sokolich w pociągach stałych nie będzie możliwem, przeto należy możliwie wcześnie zgłaszać wyjazdy pojedyńczych gniazd do polskiego biura podróży „Orbis" w Katowicach, które załatwi wszystkie formalności w dyrekcji kolei państwowych.

Zniżka cen. Kupcy górnośląscy postanowili obniżyć ceny na wszystkie artykuły o 10 proc. Jestto wynikiem stagnacji, panującej na rynkach towarowych.

Sytuacja przemysłu śląskiego. Staraniem katowickiego koła stow. pol. inż. i techników odbyło się zebranie przy współudziale przedstawicieli grup z.o. r.z. w gmachu państw. gimnazjum w Katowicach. Interesujące wykłady wygłosili nadinżynierowie pp.: Zieleniewski i Petuch. Pierwszy mówił o warunkach zbytu produktów i różnych szczegółach organizacji pracy, drugi wykazał na przykładach, jak nieoszczędnie dotąd na Śląsku prowadzi się pracę, np. na wykonanie pewnego przedmiotu zużyto 6 godzin, a wystarczy 1 godzina, na inny 16 godzin, a wystarczy 8 itd.

Zebranie „secesji" spełzło na niczem Równocześnie z posiedzeniem zespołu pracy toczyły się w lokalu „Tivoli" obrady t. zw. secesji do której należą: centralny związek górniczy. metallarbeiterverband i Freie Gewerkschaften. W zebraniu wzięło udział około 150 osób. M. in. p. Adamski i Rybicki przemawiali za przyjęciem umowy zarobkowej a przeciwko strajkowi, zostali jednak podobno zakrzyczeni przez opozycję, postająca pod wpływami komunistów, a pos. Adamkowi dostało się nawet miano „zdrajcy". Wkońcu wśród zamieszania zebranie spełzło na niczem, bo nie powzięło żadnej uchwały, ani za przyjęciem umowy, ani za strajkiem. Jak słychać zastój wśród robotników odpowiada stanowisku p. Adamka a więc przeciw strajkowi.

W zespole pracy. Odbyła się w Katowicach konferencja rad zakładowych zespołu pracy, celem zajęcia stanowiska wobec umowy, ułożonej z pracodawcami dnia 27 bm. Przewodniczył p. Pietrzak, przewodniczący zespołu pracy w hutnictwie. W dyskusji brało udział przeszło 30 radców zakładowych. Między innemi przemawiali posłowie Grajek i Jankowski, dając pogląd na przebieg ostatnich układów i wskazując na ogólne ciężkie położenie w przemyśle górnośląskim. W toku dyskusji oświadczono, że można się zgodzić na obniżenie zarobków, lecz zarazem musi nastąpić zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby. Z dyskusji można było wyraźnie odczuć, że obecni członkowie rad zakładowych zdają sobie sprawę z panującego przesilenia gospodarczego.

JOSEPH-RENAUD.

Naszyjnik.

Ten naszyjnik? O, to cała historja...

Prawdę mówił chmurny książę północy gdy twierdził: że pomiędzy ziemią a niebem, jest wiele rzeczy, o których się filozofom nie śniło.

Czy znacie Quessant?

Niema chyba w całej Bretonii tak ponurego zakątka, jak Puessant. Ziemia sucha i nieurodzajna, niebo niskie i siwe, kamienie ostre i wiatr pełen szału i podstępu.

Wybrzeże urwiste pełne ostrych głazów, podmytych skał i wyrw poczynionych przez potężne nieustannie bijące bałwany.

Niedawno ziemia ta nazywa się w bretońskiem narzeczu Eger Heusse, „ziemia grozy".

Byłem tej jesieni w Quessant. Wynająłem na całe lato chatę rybacką. Było to na samym końcu cyplu, wystającego w morze, w miejscu odosobnionem i pustem.

Kilka skał odgradzało mnie od szalonych uderzeń fal morskich, a wysokie ich szczyty zdawały się wystawać w górę, jak dwa zrozpaczone ramiona, które nadaremnie błagają o pomoc!

Cała ta gromada poоranych przez wodę i burzę skał przypominała hordę olbrzymów zaklętych przez Neptuna w tę kamienną postać.

Prócz starej wieśniaczki, która przychodziła do mnie z pożywieniem, nie widywałem żywej duszy. Najbliższy dom znajdował się o jakie pół godziny drogi.

Ciągły huk i szum fal i szamotanie się wiatru czyniło mnie prawie zupełnie głuchym na wszelkie inne odgłosy.

Jednego wieczoru, było to w wigilję Zielonych Świątek, siedziałem przy stole i pisałem. — Byłem trochę znużony, gdyż przez kilka godzin spacerowałem wśród skał.

Zdrzemnąłem się ze zmęczenia. Nagle podniosłem głowę, gdyż uczyniło się dziwnie cicho dokoła mnie. Była to głęboka cisza, cisza dziwna, gdy morze na chwilę zasnęło, jakby wyczerpane, a wiatr spoczął pomiędzy skałami.

W ciszy tej usłyszałem wyraźnie jak na wieży kościółka wiejskiego zegar wybił jedenaście uderzeń. Drzwi, które były naprzeciw mnie bielały w małem świetle małej lampki, która stała na stole. Patrzyłem na nie zupełnie machinalnie.

I nagle zauważyłem, że klamka się naprawdę poruszała.

Podnosiła się powoli...

Każdy mieszkaniec wioski zapukałby, przed otwarciem drzwi. A o tej porze wszyscy już spali. Kto więc mógł się tam znajdować za drzwiami? Kto otwierał z taką samą powolnością moje drzwi? Kto pragnął się wśliznąć do mojej izby?

W półotwartych drzwiach mignęła nareszcie sylwetka. Była to wysoka sylwetka mężczyzny...

Drzwi otwarły się do reszty i człowiek stanął w izbie.

Był to marynarz, dorodny, dosyć otyły w ciemnych trykotach i płytkich pantoflach.

Spojrzenie nasze spotkały się.

— Dobry wieczór—rzekłem— czego chcesz?

— Należę do załogi brygu „Święty Krzysztof". Widziałem już zdaleka światło i przyszedłem. Na dworze tak zimno! Marzłem! Ale u pana nie jest cieplej! Zimno? Piec był czerwony. Człowiek zbliżył się chwiejnym krokiem marynarza. Twarz jego była poorana zmarszczkami, a oczy zmrużone i siwe. Drżał z zimna!

„Święty Krzysztof"? Nigdy nie słyszałem o takim statku!

Wskazałem na stół, na którym znajdowało się zimne mięso, chleb i piwo.

Ale on trzęsąc się z zimna nie zwrócił nawet uwagi na to wszystko!

Dziwny marynarz, który gardzi piwem!

— Pan pisze teraz historję o Zanzibarze? — zaczął podnosząc na mnie oczy.

Jak i skąd mógł ten człowiek wiedzieć o czem ja piszę, skoro zacząłem dopiero przed chwilą?

— Czy pan tam był? — spytałem.

— Byłem tam przez pięć dni— odrzekłem.

— Tylko — zdziwił się on.— I poznał pan wszystko? i palarnie opjum i sale tańca i muzyki, które pachną masłem? Czy widział pan dżunglę? Czy pan był w niej? Gdy się człowiek tam zagłębia, to wydaje mu się, że opuścił świat żywych i dostał się gdzieś daleko, daleko...

— Tam niema żadnego szelestu, ani powiewu, tam panuje śmierć i groza. „Święty Krzysztof" był w Zanzibarze. Ja sam tam byłem, zagłębiłem się w dżunglę i przeżyłem tam całe światy. Dlatego przywiozłem panu tę pamiątkę. Pan może jeszcze zobaczyć Zanzibar, ja już nigdy.

Rzucił przytem na stół dziwaczny naszyjnik mosiężny, nabijany gwoździami i pokryty śniedzią.

— Dziękuję rzekłem — ale może przynieść ci palto, skoro marzniesz?

Poszedłem do drugiej izdebki a gdy po kilku minutach wróciłem — człowieka już nie było. Wybiegłem na drogę, wołałem, ale nadaremnie...

Fale znów rozpoczęły swą huczącą wędrówkę a wiatr wył i szamotał się jak zawsze. Nie było nikogo...

Wróciłem więc do chaty. Następnego dnia znaleziono na ostrej rafie w pobliżu brzegu rozbity korpus statku, który utonął wraz z całą załogą. To był „Św. Krzysztof".

A więc co się stało owej nocy? Czy była to tylko halucynacja?

Kim był ten, przed którym ucichła fala i uciekł wiatr morski?

Czy był to twór mojej wyobraźni?

A naszyjnik?

(Tłumaczyła Et).

Rzeczy ciekawe.

Olbrzymi meteor, który spadł w Niemczech południowych, widziany był w Heidelbergu przy jasnym blasku słonecznym, w postaci srebrzystej rakiety magnezjowanej, sypiącej iskry; w Heiligkreuzsteinach kula świetlista toczyła się z wschodu na zachód, przypuszczalnie na wysokości 500 mtr., robiła wrażenie małej torpedy a pozostawiała za sobą biało-zielonawy ogon. Na lesistem pograniczu badeńsko-bawarskiem zjawisko połączone było z gwałtownym, podobnym do grzmotu, łoskotem. W Würzburgu widziano kulę ognistą, która biegła z północy na południe, śród bardzo głośnych detonacji.

Niezwykła scena w teatrze. Korespondent tokijski jednego z pism francuskich opisuje następujące zdarzenie: W teatrze w Tokjo podczas przedstawienia dramatu p.t. „Rozłączenie z matką", nagle kobieta jakaś zerwała się ze swego siedzenia w sali widzów i, ku ogólnemu zdumieniu, rzuciła się na scenę. Stało się bowiem, że w jednym z aktorów kobieta owa poznała swego trzynastoletniego syna, którego uważała za zabitego podczas wrześniowego kataklizmu. Straciła w strasznej katastrofie męża, dom jej strawiły płomienie, a dziecko zginęło bez śladu, mniemała zatem, że umarło. Do teatru weszła zachęcona tym tytułem sztuki i odnalazła syna.

2.600 listów miłosnych. Przed czterdziestu dwoma laty młody wieśniak z kantonu Aaren w Szwajcarji, Grundner, zaręczył się z ukochaną dziewczyną, oznajmił jej wszakże, iż poślubi ją dopiero wtedy, gdy zostanie miljonerem. Wyruszył zatem do Kalifornji, gdzie różne przechodził koleje, lecz przez 42 lata dochował wierności narzeczonej, podobnie jak ona jemu. Przez ten czas wyjątkowi narzeczeni wymienili 42 fotografje i—2.600 listów miłosnych. Nareszcie Grundner zdobył upragniony miljon, w marcu sprzedał „ranch" kalifornijski i powrócił do wioski rodzinnej, gdzie odbyło się bardzo uroczyście wesele wytrwałej i cierpliwej pary zakochanych.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Tajemnicza piroksylina.

Warszawa, 31 maja.

(Tel. wł.) Rozeszły się pogłoski, że w czasie pobytu prezydenta Rzplitej na kresach, urządzono próbę zamachu na osobę prezydenta.

Ze źródeł miarodajnych otrzymujemy informacje, że na 14 kilometrze od stacji Łochów, ochrona policyjno-wojskowa toru kolejowego zauważyła dwuch podejrzanych osobników, których następnie aresztowano. W czasie rewizji znaleziono przy aresztowanych piroksylinę. Aresztowani tłumaczą się, że piroksylinę posiadali do celów doświadczalno-rolnych. Rząd po ukończeniu śledztwa wyda specjalny komunikat.

Konferencja z robotnikami.

Warszawa, 31 maja.

(Tel. wł.) Dziś u ministra przemysłu i handlu odbyła się konferencja z przedstawicielami robotników w sprawie ratyfikacji nowej umowy pomiędzy pracodawcami a górnikami na Górnym Śląsku. Narada rokuje nadzieję, że umowa przyjęta zostanie przez zjazd rad załogowych.

Zajścia w Widzewie.

Warszawa, 31 maja.

(Tel. wł.) W Widzewie pod Łodzią doszło do zajść. Tłum robotników podążył do mieszkania dyrektora fabryki, Maksa Kona, żądając wypłaty, poczem zaprowadził dyrektora do kantoru, aby tenże podpisał asygnaty do banku. Wezwana policja uwolniła Kona, którego robotnicy poturbowali.

Fabryka została zamknięta.

Litewskie... pragnienia.

Wilno, 31 maja.

(Tel. wł.) Pisma kowieńskie podały wiadomości, jakoby w okręgu administracji wileńskiej wybuchło powstanie białoruskie przeciwko Polsce i jakoby odbywały się krwawe walki przy udziale artylerji, przyczem obie strony poniosły duże straty w zabitych i rannych, wreszcie jakoby wśród ludności polskiej Wilna wybuchła panika.

Po wybuchu amunicji w Bukareszcie.

Bukareszt, 31 maja.

(Tel. wł.) Katastrofa w magazynach amunicyjnych wywarła w Bukareszcie ogromne wrażenie. Rząd ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że przyczyna wybuchu nie została dotychczas ustalona i że magazyn amunicyjny, który uległ zniszczeniu, jest jednym z licznych, jakie posiada armja rumuńska, jest to wprawdzie poważna strata, ale bynajmniej nie katastrofa.

Wszystkie pisma ogłaszają odezwę do ludności. Władze wojskowe grożą ciężkiemi karami tym, którzy będą rozszerzali nieprawdziwe pogłoski o rozmiarach katastrofy.

Co do samej katastrofy podają następujące szczegóły: Eksplozje powtórzyły się w nocy z 28 na 29. Około północy eksplozje ustały i udało się pożar zlokalizować. Dzięki nadzwyczajnemu poświęceniu wojska zdołano uratować wiele amunicji. Krążą pogłoski, że w składach, które uległy zniszczeniu, znajdowało się 40 miljonów nabojów karabinowych i 86 tys. granatów, ponadto znaczne ilości dynamitu i ekrazytu. Początkowo obiegały wieści, iż na podwórzu składu amunicyjnego znajdowało się w chwili pierwszej eksplozji 180 wagonów z mundurami, które przed kilku dniami nadeszły z Francji, oraz że wszystkie te wagony zostały spalone, jak również 25 wagonów z karabinami dla piechoty, które nadeszły z Czechosłowacji.

Fałszywe doniesienie o zamachu na Herriota.

Paryż, 31 maja.

(Tel. wł.). Pogłoski o rzekomym zamachu na Herriota okazały się zupełnie fałszywe. Stojący blisko Herriota „L'Oetro" donosi, że Herriot dzień wczorajszy spędził na rokowaniach ze swymi przyjaciółmi partyjnymi i przywódcami socjalistów.

Bez deficytu.

Warszawa, 31 maja.

(T. wł.) Dowiadujemy się, że centralna kasa państwowa zamknęła dzisiaj rachunki za maj bez deficytu.

Dymisja gabinetu we Francji.

Paryż, 31 maja.

(T. wł.) Cały gabinet Poincarego wręczy jutro prezydentowi Millerandowi gremjalnie prośbę o dymisję.

Pogoda na dziś.

Pogodnie, ciepło, słabe wiatry kierunków zmiennych.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 31 maja.

Dolar — $5{,}18^1/_2$
Funt — $22{,}37^1/_2$.
Paryż, za 100 fr. — 26,70
Szwajcarja, za 100 fr. 91,30
Włochy, za 100 lirów—22,65
Praga czeska za 100 k. 15,27
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — $7{,}32^1/_2$.
Bony złote — 0,73.
Pożyczka dolar. — 2,92
Rubel złoty — 2,72.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 31 maja.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,75
1 złoty — 1,12

AKCJE (w złotych.)
(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 31.5.1924).

Bank Dyskontowy 7,50
„ Zw. Sp. Zarobk. 4,90
„ Handl. 8,50
„ dla Handl. 1,85
„ Kredytowy 0,75
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz.
„ Przem. Lwów 0,38
„ Zachodni 2,30
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,20
Borkowski 1,35
Cerata —
Chodorów 5,75
Czersk 0,80
Częstocice 2,80
Cegielski 0,63
Cukier —
Chmielów 0,87
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 1,65
Firlej —
Fitzner —
Grodziak —
Gosłowice 1,60
Haberbusch 6,70
Hurt —
Jabłkowscy 0,22
Klucze 0,50
Kabel —
Kijewski 0,32
Konopie 0,50
Korek —
Lenartowicz —
Lilpop 0,81
Lombyrd —
Łazy 0,15
Modrzejów 7,80
Michałów 0,70
Nobel 1,30
Norblin 0,67
Ostrowite —
Orthwein 0,38
Ostrowieckie 8,00
Polska Nafta 0,60
Pol. Tow. Elektr. 0,30
Puls 0,48
Parowozy 0,42
Pol. Loyd 0,25
Pustelnik —
Pocisk 1,45
Pol. Przemysł Naftowy 0,63
Rudzki 1,60
Rohn 0,45
Sole —
Skóry —
Spiess 1,10
Strem 15,00
Siła i Światło 0,68
Starachowice —
Syndykat 3,20
Spirytus 1,67
Unja —
Ursus —
Węgiel 5,60
Wildt —
Zieleniewski —
Zawiercie 49,00
Zgierz 2,65
Żyrardów 43,20
Zach. Tow. —
Żegluga 0,18

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 18.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.24, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Strzemieszyc: 3.05, 12.55, 20.22.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.30.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.43, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30.
„ Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Strzemieszyc: 0.15, 8.25, 16.15.
„ Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
„ Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zam. w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 11 czerwca 1924 r. o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie w kopalni węgla „Lech" na Ksawerze to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 10,770,000,090. mkp., a należących do tejże kopalni „Lech" składających się: 2 parowozów i rozmaitych innych maszyn na pokrycie długu na rzecz W. Pająka i ski. 3837

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 grosze za wyraz.

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-5

Sprzedam pół domu z 33 ubikacjami. Modrzejowska 31. Wiadomość: Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 20 Łęczycki. 3625—1

Wózki dziecinne wszystkie kolory kołyski żelazne, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków Ceny fabryczne, Sosnowiec Pogoń Orla 18. 3666-5

Spirytus skażony różnej mocy poleca hurtowo-detalicznie rozlewnia Sosnowiec, Wiejska 38. 351-1

Okazyjnie do sprzedania komplet dętych instrumentów. Wiad. w „Iskrze“ 3738-1

Pianino czarne do sprzedania. Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 3739-1

Kupię aparat do spajania żelaza i sztance średnią i kilka madel, oraz aparat do wulkanizowania kiszek i opon samochodowych. Wiad. adm. „Iskry“. 3781-2

Do sprzedania motocykl Hartej Dawidson 12 konny i cykloneta 9 konna. Wiadomość: „Iskra“ Sosnowiec. 3782-2

Otomany i kozetki do sprzedania także materace i polowe łóżka za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter. 3784-2

Kupię bryczkę lub wolant na jednego konia w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny proszę kierować: poczta Grodziec powiat będziński, skrzynka pocztowa 5. 3785-2

Fortepjan zaraz do sprzedania. Wiadomość: „Iskra“ Dąbrowa. 3695-2

Motocykl „Indjan“ w dobrym stanie, z trzema biegami, zupełnie gotowy do jazdy, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Sosnowiec, Orla 3 zakł. fotogr. Franczek. 3804-1

Harmonja stołiczkowa bardzo dobra z pow. za wyjazdu zaraz do sprzedania. Sosnowiec, Orla 3, Franczek. 3805-1

Sprzedam domek składający się z pokoju i kuchni za 2000 złotych. Wiadomość w i krze. 3811-2

Majątek Rudniki st. Zawiercie ma do odstąpienia sto litrów mleka dziennie. 3810-2

Powóz lekki i karetę na gumach sprzedam. Piłsudskiego 24. 3842.

Do sprzedania dom w Czeladzi ul. Przedmieście 8. 3834-2

Sypialnię jasno-dębową, sofę, kanapę, zegar antyczny, rogi, umywalnię, komodę, łóżko oraz różne meble tanio sprzedam. Towarowa 9 m. 8. 3844

Domek z placem. Sklep może być wolny, w bardzo ruchliwej dzielnicy, Sosnowca na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość: Dąbrowa, Stacyjna nr. 6 piwiarnia. 3845-2

Pianino używane prawie nowe sprzedam. Sosnowiec, „Trocadero“ przy teatrze zimowym. 3838-3

Fisharmonja orkiestron elektryczny aparat fotograficzny z przyborami lodówka pokojowa, garnitury salonowe otomane dywanową i wiele innych sprzętów domowych poleca. Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski. 3818-2

Kredens dębowy, bieliźniarki, leżaki szafki nocne sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielce, Wronia 4. 3846

Okazyjnie do sprzedania koza okocona z koźleciem. Wiad. adm. „Iskry“ Sosnowiec. 3857

Okazyjnie magiel do sprzedania. Pogoń ul. Kopernika 8. 3827

Do sprzedania meble szafy, bieliźniarki kredens, łóżka stoły, biurka krzesła, otomany, kozetki, materace, Sosnowiec, Pogoń, Nowo-pogońska 17 bracia Antczak. 3828-4

Sprzedam pług parowy firmy Johan Fowler model z 1913 r. kompletnie zdatny do użytku; 2 lokomobile o o sile 16 hp. 2 pługi 4-r oskibowe, 2 beczki żelazne po 800 litrów na kołach i domek przewoźny na kołach dla 4 robotników. Adres: Włocławek, skrzynka pocztowa 106 maj Tulibowo. 3787-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 grosze za wyraz

Potrzebny pomocnik aptekarski lub uczeń z praktyką do apteki J. Załuskiego w Bobrownikach pocz. Grodziec. 3746-3

Potrzebna od zaraz służąca umiejąca prac i dobrze gotować; wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenia do „Iskry“ Sosnowiec. 3754-1

Potrzebny zaraz młody i uczciwy pracownik biurowy z solidną rekomendacją zamieszkały w Sosnowcu. Oferty do administracji „Iskry“ pod „Uczciwy pracownik“. 3779-2

Poszukuję zdolnej krawcowej do domu. Wiad: „Iskra“ Dąbrowa. 3797-2

Potrzebna doświadczona gospodyni umiejąca gotować i lubiąca dzieci. Sosnowiec. Piłsudskiego 93. 3817

Dziewczyna może się zgłosić do uprzątania ubikacji biurowych, Sosnowiec, Naftowa 5 bracia Nobel 3820

Do apteki Wolskiego, Sosnowiec, potrzebny rutynowany podaptekarz od zaraz. 3815

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda inteligentna panienka z dobrym niemieckim poszukuje posady do dzieci, najchętniej na większym folwarku. Oferty składać pod „C. S. 10“ do adm. „Iskry“ 3775-1

Szofer-monter poszukuje posady na wyjazd lub w miejscu. Wiadomość: Gzichów Korus. 3793-1

Buchalter poszukuje zajęcia na godziny. Wiadomość Iskra Dąbrowa 3796-2

Lokale.
5 grosze za wyraz

Poszukuje pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 338-8.

Odstąpię własne mieszkanie pokój z kuchnią z elektrycznem oświetleniem. Wiadomość w adm. „Iskry“ 3727-2

Poszukuję mieszkania z 2 pokoi z kuchnią ew. 1 pokój z kuchnią Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Pilne“. 3836

Mieszkanie składające się z trzech pokoi i przedpokoju z elektrycznem oświetleniem na Pogoni będzie do wynajęcia od 1 września. Wiad. w „Iskrze“. 3783

Różne.
5 grosze za wyraz.

Plany budowlane, pomiary gruntów, niwelacje, kosztorysy wykonywa się tanio, szybko, solidnie. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 3412-1

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-24

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu, mereżek, siatki na drutach i innych najmodniejszych robót. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska 3843.

Wydzierżawię tylko chrześcijaninowi ogród owocowy 600 drzew przy letnisku od stacji Kamińsk 2 klm. Adres: Poczta Kamińsk maj Kocierzowy. 3786-2

Poszukuje się mleczarza do odbioru na miejscu mleka w ilości do 1000 litrów dziennie. Warunki bliższe do omówienia listownie lub na miejscu. Adres: Włocławek, skrzynka pocztowa 106 maj Tulibowo. 3789-2

Wydzierżawię tylko chrześcijaninowi 750 czereśni, 240 śliwek, 120 jabłoni i gruszek położonych na stokach wzgórz nad Wisłą od stacji Włocławek 10 klm. Adres: Włocławek, skrzynka pocztowa 106 maj Tubowo. 3788-2

Rutynowany korepetytor udziela lekcji w zakresie klas niższych gimnazjalnych. Zainteresowanych prosi się o łaskawe składanie swych adresów do administracji „Iskry“ dla „R. K.“ 3816

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Józef Sawczyński zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i różne dokumenty. Takowe unieważniam. 3732-1

Góra Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3756-1

Bąbik Piotr zgubił dowód osobisty nr. 466 wydany przez urząd gm. Ożarowice. 3794-2

Stal Aleksy zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez star. Będzin, legitymację związkową i różne dokumenty. 3814-1

Pasz Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 10 p. saperów. 384 -3

Kugut Stanisław zgubił tymczasowe zwolnienie wydane przez 33 p.a.p. Będzin i różne dokumenty. 3840-3

Michał Wójcik zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Kościelec pow. Pińczów i kartę na ziemię wyd. przez M. S. W. 3839-3

Zaginęło świadectwo wydane z Gimnazjum E. Plater K. Bentkowskiej. 3850

Chrzęstowskiemu Franciszkowi skradziono kartę pobytu wyd. przez walcownię „Hr. Renard“ 3831

Jan Surowiec zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec 3

Andrzejowi Garncarzowi skradziono książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec, kartę mobilizacji przez mag. m. Sosnowca, zaświadczenie na paszport przez gm. Przysłań. 3821-3

Redaktor W. Mensiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Ogolnaska nr. 1.